O STRASZLIWYM SMOKU, DZIELNYM SZEWCZYKU, PRZEŚLICZNEJ KRÓLEWNIE I KRÓLU GWOŹDZIKU

*(gong)*

PROLOG

BAJ *(wychodzi przed ekran - w tle „Poranek”- Edvard Grieg)*

Jestem sobie Baj, tysiąc bajek znam. Bajek o szewczyku znam bez liku. Była taka z mrówkami, niedźwiedziem, i miodzie, pszczołami, kaczkami i kluczem w wodzie. O zamku, piasku i maku, czarownicy i czarnym ptaku. Dzisiaj wam opowiem inną wersję zdarzeń, pełną zwrotów akcji i mrożących krew w żyłach zdarzeń. A wiec nastawiajcie uszu, bo ja dodaję sobie teraz animuszu!

Uhm, uhm!!! *(pochrząkuje)*

Za górami, za lasami był sobie kraj nad krajami. A w tym kraju, stał zamek króla Gwoździka, króla nad króle, który kochał swoją córkę czule. Ta królewna złotowłosa, była piękna jak niebiosa. Pewnego razu o rannym chłodzie przechadzała się królewna po ogrodzie.

SCENA I

**ODSŁONA 1**

*(dekoracja: na ekranie - zamek, drzewa, po bokach ekranu 2 drzewa, na środku kosz z kwiatami)*

KRÓLEWNA wchodzi

Czy są piękniejsze kwiatki niż te z mojej rabatki?

OCHMISTRZYNI wchodzi

Królewno złotowłosa! Wracaj, wracaj na pokoje, bo w ogrodzie rosa!

KRÓLEWNA

Niechże jejmość ochmistrzyni wielką łaskę mi uczyni!

Niechże kwiatkami pozwoli nacieszyć się do woli!

OCHMISTRZYNI udobruchana

A któżby ci zabronił, kiedy tak ślicznie prosisz.

Ale nie odchodź nigdzie ani na pół kroku, bo możesz być porwana przez strasznego smoka!

Ach, porwałby cię na pewno! *Wychodzi.*

KRÓLEWNA *śpiewa do podkładu muzycznego*

Mam ja tutaj piękne kwiatki, wyglądają z tej rabatki.

Stokroteczki i kaczeńce będę nosić na sukience.

Więc zapraszam stokroteczkę, będę tańczyć z nią poleczkę.

Pachnącego fijołeczka, na szybkiego obereczka.

BABA JAGA wchodzi

A czy też królewna nasza Baby Jagi nie zaprasza?

Może byś, królewno miła, mnie do tańca zaprosiła?

Jak twe śpiewki usłyszałam, na łopacie przyleciałam. Chociem stara, ale jara!

KRÓLEWNA

Ach, któż to jest ta poczwara?

BABA JAGA Śpiewa do podkładu muzycznego (Jestem ci ja Baba Jaga 1)

Jestem ci ja Baba Jaga prosto z Łysej Góry.

Kto mi wejdzie w moją drogę, już chodzi ponury - hopsasa wywijasa, już chodzi ponury.

Jestem ci ja jak świat stara!

KRÓLEWNA

Ach, cóż to za jędza, cóż za poczwara!

BABA JAGA

Ale znam ja wszystkie czary: będzie młodym, kto jest stary, kto umarł, wrócę mu ducha, niech mnie tylko każdy słucha!

KRÓLEWNA

Nie chcę słuchać Baby Jędzy, wynoś mi się stąd czym prędzej!

BABAJAGA

Przyszłam do królewny w gości - po dobroci, nie po złości...

Podobno kwiatuszki lubisz - stokrotki, tulipany - chodź ze mną do tego lasu,  
dam ci kwiat zaczarowany. A jak dotkniesz tego kwiatu, będziesz żyć przez długie lata.

A jak zrosisz ten kwiat wodą pozostaniesz wiecznie młodą.

KRÓLEWNA

Idź precz, wstrętne twoje czary nie chcę nic od tej poczwary! wypędza ją

BABA JAGA

Jeśli tak piękna królewno, pożałujesz tego pewno!

Huru buru - hokus - pokus, bywaj, bywaj, bracie smoku!

Podkład/efekt – smok porywa królewnę

SMOK wpada

Porrrwę tę królewską córę, za lasy, za rzeki, za dziesiątą górę!

KRÓLEWNA

Ach, ach, co się ze mną dzieje, ratujcie mnie, bo zemdleję!

Smok porywa królewnę, na próżno wołającą pomocy. Wszyscy znikają.

**ODSŁONA 2**

OCHMISTRZYNI wpada zadyszana z dwórką

Gwałtu, rety, co to będzie? Szukajcie królewny wszędzie!

Królewno ty moja miła, czy się ziemia rozstąpiła? (woła)

Rycerzu, rycerzu, co na warcie stałeś, czy naszej królewny czasem nie widziałeś?

RYCERZ 1 *wchodzi*

Nie, ale widziałem, jak wzbił się w obłoki buchający ogniem, strasz­ny smok nad smoki!

DWÓRKA z rozpaczą

Czy smok cię porwał, miła królewno?

RYCERZ

W paszczy coś niebieskiego migało na pewno!

DWÓRKA, OCHMISTRZYNI

Dla królewny nieszczęśliwej ratunku! Ratunku, kto żywy.

KRÓL wychodzi z lewej

Cóż to pani ochmistrzyni taki lament tutaj czyni?!

Gdzie to moja córka miła, czemu u mnie dziś nie była?

OCHMISTRZYNI

Litości błagam, litości, u króla jegomości...

KRÓL

Niechże jejmość prędko gada!

OCHMISTRZYNI

Biada nam, królu, ach, biada!!!

KRÓL

Ach, ze strachu ledwom żywy. Gdzie królewna?

OCHMISTRZYNI

Oj, porwał ją smok straszliwy!

KRÓL szybko porusza się po całym ekranie

Ratunku! Służba! Dworzanie! Niech tu cale wojsko stanie!

Tak to pani ochmistrzyni swoje obowiązki czyni?

OCHMISTRZYNI

Litości błagam, litości, u króla jegomości…

KRÓL

Marsz! Od nocy do poranku szukać mi jej bez ustanku! Ochmistrzyni wychodzi.

Hej, trębacze, żywo do mnie!

Wchodzi dwóch trębaczy.

KRÓL ogłasza uroczyście

Trąbcie w cztery strony świata. Trąbcie wnet z najwyższej wieży, niech tu pędzi pułk rycerzy.

A który zwycięży smoka błyszczącym orężem, będzie władcą pół królestwa i królewny mężem.

Dźwięk trąbek - wbiegają rycerze.

RYCERZ 1

Pókim zdrowy, pókim żywy, nieść mnie będzie każdy krok do królew­ny nieszczęśliwej, którą straszny więzi smok!

RYCERZ 2

Choćby strzegło tej królewny tysiąc wież i tysiąc bram, jestem pew­ny, jestem pewny, że niedługo dojdę tam.

KRÓL

Jedźcie szukać mej niebogi, zwyciężcie potwora, niech ją znowu uj­rzą progi ojcowego dwora.

*Fanfary - wszyscy opuszczają ekran*

**ODSŁONA 3**

OCHMISTRZYNI *wchodzi*

Pojechali po nią rycerze, czy też mi ją który odbierze?

SZEWCZYK *wchodzi*

Cóż to jejmość krzywa taka? Może naprawić chodaki?

OCHMISTRZYNI

Co mi tam twoje chodaki, kiedy mam zmartwienie takie. Oto porwał smok królewnę moją!

SZEWCZYK

Porwał ci ją - to straszydło! Mam na niego tęgie szydło!

OCHMISTRZYNI

Przyprowadź mi ją, przyprowadź, dam ci buty podzelować.

SZEWCZYK śpiewa do podkładu muzycznego (Szewca każdy uszanuje 1/2)

Szewca każdy uszanuje, bo mu buty wyszykuje.

Podzeluje i naprawi i z kłopotów też wybawi.

Teraz dalej, marsz - na smoka. Droga bita i szeroka.  
Oddalając sią śpiewa: „Szewca każdy...”- zmiana dekoracji ekranu.

**SCENA II**

**ODSŁONA I**

*dekoracja – drzewa-las, domek Baby Jagi*

BABA JAGA *wychodzi z domku przez komin i śpiewa do podkładu muzycznego (Jestem ci ja Baba Jaga 2), z dachu zeskakuje kot.*

Jestem ci ja Baba Jaga prosto z Łysej Góry,

kto mi wejdzie w moją drogę już chodzi ponury.

Latałam ja dzisiaj rankiem na łopacie z drewna,

by zobaczyć, czy u smoka jest piękna królewna - hopsasa wywijasa jest piękna królewna.

KOT śpiewa do podkładu

Jestem ja kot czarny nie szary, znam wszystkie zaklęcia i czary.

Jak tylko mnie spotkasz mój bratku, uciekaj czym prędzej w ostatku.

BABA JAGA

Mój kotku, pieszczotku, pilnuj domku na kurzej stopce, żeby tu nie wszedł nikt obcy, gdyby się zbliżył dwa kroki, to rzuć na niego uroki.

KOT

Miau... miau... miau... Co ja za to będę miał?

BABA JAGA

Dostaniesz mleka miseczkę, tylko poczekaj i troszeczkę.

KOT

Miau... miau... miau... Ja chcę butów, no i fajki, jak prawdziwe koty z bajki!

BABAJAGA

I ja bym, dala czarów połowę za dobre buty siedmiomilowe, ale żaden szewc na świecie nie uszyje mi ich przecie!

KOT

Miau... miau... miau... Ja bym strasznie butów chciał!

BABAJAGA

Patrzcie go, jakie kaprysy, a nie łaska łowić myszy? Usiłuje go uderzyć, kot parska, ucieka, po chwili kontynuują rozmowę.

KOT

A dokąd to ciotka jedzie? Gdy kto spyta, co powiedzieć?

BABA JAGA

Wlecę do chatki kominem i zdrzemnę się odrobinę. Na Łysej Górze do rana hulałam - buty zdarłam na nic, strasznie się zmachałam! Ziewa głośno.

KOT

Miau... miau... miau... Ja bym się też przespać chciał...

BABAJAGA

Widzicie go, jaki skory, zaraz by wlazł do komory. Pilnuj mi domku na kurzej stopce, żeby tu nie wszedł nikt obcy. Gdyby się zbliżył dwa kroki, to rzuć na niego uroki! A jak nie posłuchasz, kocie, już ja cię wykąpię w błocie!

KOT

Miau... miau... miau... Będę domku pilnował!

Baba Jaga wychodzi, po chwili słychać głośne chrapanie. Kot wałęsa się.

KOT

Baba Jaga chrapie, aż się echo niesie, ty, kocie, pokutuj i łaź sam po lesie!

SZEWCZYK *pojawia się między drzewami – śpiewa do podkładu muzycznego*

Jestem ci ja szewc Dratewka, ze mną bracie nie przelewka.

Dratwa szydło, dratwa szydło i już leży to straszydło.

KOT złowrogo

O… ktoś się po lesie włóczy, jak tu przyjdzie czary rzucę!

SZEWCZYK

Oooo! Jest na kurzej stopce chatka. Teraz pójdzie mi jak z płatka. Pewno Baba Jaga wie, co się stało z królewną.

KOT

Fokus - pokus, fokus - pokus. Żebyś pękł z jednego boku!

SZEWCZYK

Com zawinił jegomości, że się tak imć kotek złości?

KOT

Wynoś mi się precz, do znaku, bo podrapię cię, pętaku...

SZEWCZYK

Mój kotku, mój malutki, a może ci uszyć butki?

KOT

Jak to - to waść buty szyje?

SZWCZYK

Pewno? Przecież z tego żyję...

KOT łasi się

Oj, szewczyku, oj, mospanie! Co zażądasz, to się stanie.

Tylko szyj mi buty, mój szewczyku złoty! Takie, jak to noszą zawsze w bajkach koty.

SZEWCZYK

Do królewny wskaż mi drogę, to ci buty uszyć mogę. Siedmiomilowe buty uszyję w parę dni. Kto tylko nogą ruszy, przeskoczy siedem mil.

KOT tajemniczo

Jeśli Babie Jadze dasz buty siedmiomilowe, to ci wszystko o królewnie od razu opowie.

SZEWCZYK

Uszyję najpiękniej w świecie, tylko sprowadźże ją przecież.

KOT

No, to obróć się na pięcie i powtórz za mną zaklęcie.

Domku, domku, porusz się na kurzej nóżce, do lasu tyłem odwróć się, a do mnie stań przodem!

Domek się odwraca, w okienku ukazuje się głowa zaspanej Baby Jagi.

BABA JAGA

Kto mi domek poruszył? Co znowu za heca? Zaraz złapię za uszy i wsadzę do pieca.

KOT

Niech się jejmość tak nie złości, bo złość zaszkodzi piękności.

BABA JAGA

Tu jest człowiek! Tu jest człowiek! Ja tu ludzki zapach czuję! Jak cię, kocie, tylko złapię, to ci skórę wygarbuję...

KOT

Niech się jejmość tak nie złości, mamy tutaj miłych gości.

BABA JAGA

Ja przez komin hyc! – z łoskotem, miotłą tych „gości” wymiotę! Kto tu jest? Gadaj, gałganie. Już ty dziś oberwiesz lanie, już ty dziś oberwiesz wnyki.

KOT

Jest tu szewczyk nad szewczyki, co szyje siedmiomilowe buciki!!!

BABA JAGA

Siedmiomilowe buty - o dziwo! Dawać go tutaj co żywo! Nabrała dziarskości, wyskakuje przez komin.

SZEWCZYK

Jestem ci ja szewc Dratewka, ze mną bracie nie przelewka.

BABA JAGA

Pierwszy raz widzę szewczyka, pierwszy raz widzę, jak żyję, co siedmiomilowe buty dla mnie, Baby Jagi uszyje.

Gdzieżeś to szewczyku, chodził na naukę, że potrafisz zrobić taką trudną sztukę?

SZEWCZYK

Byłem u czarnoksiężnika, za szewskiego czeladnika uczyłem się trzy lata, czwartego połowę szyć buty siedmiomilowe.

BABA JAGA

Szyj mi buty, szewcze miły, by mi kumy z Łysej Góry zazdrościły. Szyj buty siedmiomilowe, niech te jędze z Łysej Góry stracą głowę.

*Wszyscy wychodzą.*

**ODSŁONA 2**

BABA JAGA, KOT *pojawiają się w siedmiomilowych butach tańczą i śpiewają do podkładu muzycznego*

Uszył nam już szewczyk buty oj siedmiomilowe. Jak w nich kroczek postąpimy - to świata połowę.

Jak na Łysą Górę pójdziem w tany i też w gości. Wszystkie kumy, wszystkie jędze oj pękną z zazdrości - hopsasa wywijasa oj pękną z zazdrości.

SZEWCZY wchodzi

Uszyłem wam buty piękne, to rzecz pewna, ale powiedz, Babo Jago, gdzie mieszka królewna?

BABA JAGA

Za lasami, za górami, gdzie rzeka głęboka, rączki załamuje, oczka wypłakuje w niewoli u smoka!

SZEWCZYK

Pójdę ratować niebogę, zabiję tę bestię srogą.

BABA JAGA

Zaraz, zaraz nieboraczku! Jeśli chcesz bym ci pomogła musisz odgadnąć 3 zagadki.

SZEWCZYK

Zagadki!!!

BABA JAGA

A tak – zagadki! – No bratku poznaj dobroć Jagi – jakbyś nie wiedział możesz zapytać dzieci!

SZEWCZYK

Zatem dawaj babo, bo mnie już czas nagli!

BABA JAGA

Niedźwiedziu, kaczorze - znajomkowie moi –bywajcie!

NIEDŹWIEDŹ, KACZOR *wchodzą*

Pędzimy, już pędzimy Jaguś!

BABA JAGA

A więc słuchaj uważnie – oni ci je zadadzą, ale jak nie odpowiesz – popamiętasz Jagę bratku!

NIEDŹWIEDŹ

Masz garniec piasku z makiem. Kto potrafi najszybciej oddzielić piasek od maku?

SZEWCZYK

Mrówki.

NIEDŹWIEDŹ

Zaliczone.

KACZOR

Teraz ja – Kto odnajdzie kluczyk w głębokiej wodzie?

SZEWCZYK

Kaczki albo rybki.

KACZOR

Zaliczone.

PSZCZOŁA

Teraz ja, teraz ja! Jaki owad potrafi rozpoznać, że panna to królewna?

SZEWCZYK*(zastanawia się długo- może zapytać widownię)*

Pszczoła.

PSZCZOŁA

Dałeś radę.

BABA JAGA

No masz szczęście bratku! Ale pamiętaj, smok ci będzie czynił czary – zamknie dziewczę do pieczary. Odemknąć ją trza zaklęciem. Powtórz! Obróć się na pięcie! „Kara – bara! Kara – bara! Niech odemknie się pieczara”. I dam ci jeszcze Siwka - cud konia - Złotogrzywka!

*W tle głos Siwka.*

SZEWCZYK

Co za cudo? Złota grzywa?

BABA JAGA

Siwku Złotogrzywku, nieś szewczyka, gdzie w niewoli trzyma królewnę smok srogi.

SZEWCZYK

A wiec Siwku Złotogrzywku, dalej w drogę, odbierzemy od potwora tę niebogę!

**SCENA III**

*dekoracja - drzewa-las, pieczara smoka*

KRÓLEWNA *wygląda zza krat w jamie smoka*

Dolo maja nieszczęśliwa! Dlaczego ratować niebogi nikt tu nie przybywa?

SMOK *słychać ryk*

Nikt nie przybywa i nikt nie przybędzie, bo ja, smok straszny, groźny panuję tu wszędzie.

KRÓLEWNA *W tle pojawia się tętent koni.*

Słychać tętent – co to, co to? W kłębach kurzu miga złoto. Ach rycerze pędzą drogą – uratują mnie, niebogę!

SMOK

Niech zobaczę ich na oczy zaraz kości pogruchoczę.

*Wchodzi rycerz I.*

RYCERZ I

Pójdź no tutaj, mości smoku, mój miecz wsadzę ci do boku, przyszedłem cię zabić właśnie.

SMOK *Słychać ryk potwora.*

RYCERZ I

Och, jak też on ryczy strasznie!

SMOK *zbliża się rycząc*

RYCERZ I

Oj, jaki on groźny, srogi, lepiej zbierać za pas nogi! *Zmyka. Wchodzi rycerz II.*

RYCERZ II

Pójdź no tutaj, mości smoku, mój miecz wsadzę ci do boku, przyszedłem cię zabić właśnie.

SMOK *Słychać ryk potwora.*

RYCERZ II

O, jak on ogonem rusza, aż się we mnie trzęsie dusza.

O, jaki ten ogon srogi, lepiej wezmę za pas nogi. *Zmyka.*

SMOK

No, widziałaś tych rycerzy, jakem na nich groźnie ryknął, zaraz nogi za pas wzięli.

KRÓLEWNA

Ach, to pana ojca rycerze! *Płacze.*

SMOK

Tak, tak, ale smok cię tutaj dobrze strzeże. *Pojawia się tętent koni.*

SMOK

Znowu śmiałek jakiś pędzi, marmolada z niego będzie. Schowaj się prędko królewno, walka tu będzie na pewno.

SZEWCZYK *Wchodzi.*

Jestem ci ja szewc Dratewka, ze mną bracie nie przelewka.

SMOK

Pójdźże tutaj w me pazury, to obedrę cię ze skóry. *Ryk smoka - walka.*

SZEWCZYK

Choć na tobie skóra tęga, ale pęknie od pocięgla…

Dalej, dalej moje szydło, przebijemy to straszydło. *Szewczyk zabija smoka po dłuższej walce.*

SZEWCZYK

Królewno! Już jesteś wolna. Królewno! Smok leży martwy jak drewno.

KRÓLEWNA

Jakże się stąd wydostanę, toć dźwierza zaryglowane…

SZEWCZYK

Zaraz…Zaraz…Znam zaklęcie…O – odwracam się na pięcie…(pauza) Nie pamiętam ani w ząb… To dopiero ze mnie głąb! „Enta- wenta…Kreta – pęta…” – A może ktoś z was pamięta?

WIDOWNIA

„Kara – bara! Kara – bara – niech odemknie się pieczara!”

SZEWCZYK

Wiwat! Odczynione czary! Królewno, wyłaź z pieczary!

KRÓLEWNA *wychodzi z pieczary*

Kim jesteś mój wybawicielu? Smok połknął tu rycerzy wielu. Ty nie wyglądasz na rycerza, nie masz miecza, ni pancerza…

SZEWCZYK

Jestem ci ja szewc Dratewka, ze mną, bracie, nie przelewka.

KRÓLEWNA

Mój szewczyku, mój kochany, będziesz teraz pan nad pany, dosta­niesz pałac, koronę i mnie, królewnę, za żonę.

SZEWCZYK

A na co mi pałac, na co mi korona chybaś ty, królewno, trochę... pomylona?

KRÓLEWNA trochę obrażona

Dostaniesz koronę i pałac, na pewno, i ożenisz się ze mną, królewną.

SZEWCZYK

Wszystko by mi, pewno we trzy dni obrzydło, wolę ci ja moją dratwę i poczciwe szydło.

KRÓLEWNA

Czemu nie chcesz siąść na tronie, z berłem złotym i w koronie?

SZEWCZYK

Bo przede mną świat otwarty więcej niż korona warty!

KRÓLEWNA zachwycona

To wesoła taka dola, weź mnie z sobą jeśli wola.

SZEWCZYK

Dobra! Pójdziem razem w świat najdalej, będziem buty zelowali...

KRÓLEWNA

Pójdę z tobą na kraj świata, ale jak pozwoli tata. *Słychać tętent konia.*

SZEWCZYK

Jest tu Siwek Złotogrzywek, on zaniesie nas szczęśliwie. Siwku, Złotogrzywku, nieś nas gdzie skała z piernika, gdzie zamek króla Gwoździka. *Odjeżdżają na Siwku.*

**SCENA IV**

OCHMISRZYNI *wchodzi*

Już minęła jesień, idzie sroga zima, a mojej królewny jak nie ma, tak nie ma.

KRÓL wchodzi

Pani ochmistrzyni pewnie ma dziś wieści o królewnie?

OCHMISTRZYNI

Nie, królewska mość, dziś cicho, ani widu, ani słychu.

KRÓL

Żałość straszliwa mnie bierze, czy ją ocalą rycerze. *Słychać tętent koni.*

OCHMISTRZYNI

Słychać tętent - rycerz jedzie, może nam królewnę wiezie? Wchodzą rycerze.

KRÓL

Cóż, rycerze? Gdzie królewna?

RYCERZ I

U smoka została pewno... Już go miałem zabić właśnie, ale zaryczał tak strasznie, że z jaskini uciekałem... Ledwo nogi pozbierałem.

Król

A ty rycerzu?

RYCERZ II

U smoka została pewno... Już go miałem zabić właśnie, lecz ogonem ruszył strasznie, a miał on ze trzy ogony, wiec uciekłem jak szalony…

KRÓL

A toście się popisali chwałą! To tak na rycerzy przystało?! Zhańbiliście rycerski miecz! Sprzed moich oczu - precz!

Rycerze wychodzą. Słychać tętent koni.

OCHMISTRZYNI

Królu, panie, co się dzieje, cały zamek nasz się chwieje, a na niebie tętent taki, że aż w locie stają ptaki.

KRÓLEWNA wchodzi, za nią Szewczyk. Powitanie.

Witajcie mi, moi mili - coście beze mnie robili?

OCHMISTRZYNI i KRÓL

Witaj nam, królewno miła, coś tam u smoka robiła?

KRÓLEWNA

Och! Straszne przeniosłam męki, lecz smok zginął z szewca ręki.

KRÓL i OCHMISTRZYNI

Co takiego? Co ty prawisz? Że cię jakiś szewc wybawił?!

SZEWCZYK

Jam ci to uczynił panie.

*Śpiewa do podkładu muzycznego.*

Jestem ci ja szewc Dratewka, ze mną bracie nie przelewka.

Dratwa szydło, dratwa szydło, i już leży to straszydło.

KRÓL

Weź, szewczyku, moje berło, weź moją koronę, ale jakże ci mogę dać córkę za żonę?

Krok to wcale nie jest łatwy, a to z takiego powodu, żeś ty zwykły szewc od dratwy, a ona - królewskiego rodu!

SZEWCZYK

Siedź sobie, królu Gwoździku, na tronie, my pójdziem ze złotowłosą tam, gdzie słońce płonie, bo przed nami świat otwarty, więcej niż korona warty.

KRÓL

O, to jeszcze nie wiadomo, czy zechce być twoją żoną.

KRÓLEWNA  
Nie chcę ja być królową, wolę ja być szewcową. \_

KRÓL

Masz babo placek! Zamiast tronu - woli pracę! Jeśli taka wasza wola, niech was spotka dobra dola. Wyprawię wam weselisko, jakich w świecie było mało, jakich oko nie widziało, jakich ucho nie słyszało.

SZEWCZYK

A więc na wesele moi mili!

*Wszyscy*

Na wesele, na wesele!

*Wychodzą. Przed ekranem pojawiają się aktorzy-weselnicy.*

BAJ

Mesdames et Messieurs – Menuet! *Weselnicy wykonują taniec Menuet do podkładu muzycznego - kończą ukłonem.*

**EPILOG**

BAJ *wychodzi na pierwszy plan.*

I król Gwoździk wyprawił im weselisko, jakich w świecie było mało, jakich oko nie widziało, jakich ucho nie słyszało.

No tak, na nas już czas, bo już późna pora.

Bajeczki…bajeczki… już kłaniać się pora!

Aktorzy prezentują się, stosując serię przygotowanych ukłonów. W tle Johannes Brahms – „Taniec Węgierski”.